

EVA SEEBER

PPR I SED W WALCE O NOWE OBLICZE STOSUNKÓW
SĄSIEDZKICH W ŚWIETLE PARTYJNEJ PRASY
LAT 1945—1950

Przyjaźń między Polską Ludową i NRD jest dzisiaj czymś więcej, niż przyjaźnią wyrosłą ze wspólnych interesów klasowych wiodących sił społecznych, tzn. sprawujących władzę partii robotniczych. Przyjaźń ta byłaby nie do pomyślenia bez tych partii. Partie robotnicze naszych narodów wytyczyły drogę rozwoju wzajemnych kontaktów, nadały tym kontaktom oblicze, które łączy dzisiaj braterską przyjaźnią nasze narody. Świadome kształtowanie stosunków współpracy między partiami robotniczymi Polski i NRD było fundamentem wszechstronności kontaktów wzajemnych dnia obecnego. Nie oznacza to wcale, że pierwsza faza kształtowania się nowych stosunków sąsiedzkich — proces uzdrowienia stosunków polsko-niemieckich nie przebiegał spontanicznie, lecz był sterowany przez partię — odbywała się względnie spokojnie i bezboleśnie.

W okresie tym nie było jeszcze wśród szerokich warstw społecznych w obu krajach oznak gotowości do identyfikowania się ze wspólnotą interesów klasowych ludzi pracy i ich partii w kontekście nawiązania dobrosąsiedzkich stosunków. Potrzebny był dłuższy czas, aby podjęcie dialogu o przyczynach dotychczasowych złych stosunków między Polakami i Niemcami stało się możliwe. Warunkiem wstępnym było aktywne uczestnictwo narodu niemieckiego w procesie demokratyzacji, demilitaryzacji i zerwanie z ekspansywną polityką dawnych Niemiec; chodziło o pokazanie opinii światowej, że w sposobie myślenia Niemców nastąpiły świadome przewartościowania. Szczególnie ta ostatnia przesłanka była dla kształtowania się przyszłych stosunków z Pol-

ską bardzo ważnym czynnikiem. „Wiemy o tym — powiedział premier Otto Grotewohl — że nam, Niemcom, po tym, co się stało, nie wystarczy z potulną miną przez podanie ręki innym narodom prosić o pokojową z nami współpracę”¹.

Wraz z zakończeniem wojny i okupacji nie skończyły się cierpienia narodu polskiego. Tych, co przeżyli, gnębił ból i smutek w obliczu okropności wojennych, które dopiero teraz ujawniły swoje nieogarnięte żniwo. Wyzwolone obozy koncentracyjne i obozy śmierci umożliwiły dokonanie indywidualnych konfrontacji z niezliczonymi ofiarami i zniszczeniami, o których wiedziano dotychczas niewiele. To spotęgowało uczucie nienawiści i bólu. Straszliwy bilans zbrodni dokonanych na narodzie polskim i ludziach innych narodowości wydawał się niweczyć jakkolwiek nadzieję uzdrowienia stosunków między gnębiętymi przez faszyzm narodami a narodem niemieckim. Faszyzm niemiecki sprowadził pojęcia „Niemcy” i „naród niemiecki” do synonimów wszelakiego zła i wrogości. Doświadczenia, które naród polski wyniósł z okresu faszystowskiej okupacji, utrwaliły się w świadomości Polaków jako ostatnie ogniw trwających od stuleci prześladowań, brutalnej germanizacji i zagrożenia narodowego bytu. Doświadczenia te zdawały się uniemożliwiać jakiegokolwiek próby odbudowy pozytywnych, postępowych tradycji stosunków Polaków i Niemców. To wyobcowanie było tak powszechne, że również tradycje wspólnej walki polskich i niemieckich partii robotniczych uległy w świadomości Polaków niemal całkowitemu zapomnieniu. Pojęcie „naród niemiecki” było dla wielu ludzi synonimem niemieckiego faszyzmu i militarizmu. Wszystkie poczynania narodu polskiego w tym okresie zmierzały do uniemożliwienia odrodzenia się imperializmu niemieckiego powtórzenia straszliwej nowej okupacji niemieckiej w Polsce. Natychmiast po rozbiciu faszyzmu przedstawiciele nowego państwa polskiego ostrzegali: „Duch polityki nie śpi; Niemcy nie pogodzą się z klęską, będą dążyć do odwetu. Z tym realnym niebezpieczeństwem należy się liczyć. Dlatego też kierować musimy się hasłem: Bronić nasz kraj przed

¹ O. Grotewohl, *Im Kampf um die einige deutsche demokratische Republik*, Berlin 1954, t. 1, s. 95.

niebezpieczeństwem nowej imperialistycznej agresji ze strony Niemiec”².

W latach 1945 i 1946 stonowisko Polski wobec rozwoju wydarzeń w Niemczech koncentrowało się wokół realizacji podjętych w Poczdamie uchwał: demilitaryzacji Niemiec i denazyfikacji, jak również częściowego zadośćuczynienia za popełnione zbrodnie. Podkreślić należy, że już wówczas strona polska wskazywała na dokonujące się podziały polityczno-społeczne w strefach okupacyjnych zachodnich z jednej strony i w radzieckiej strefie okupacyjnej z drugiej strony.

W dokładnej kontroli realizacji uchwał poczdamskich uwidoczniła się silna potrzeba gwarancji bezpieczeństwa, dążenia do ostatecznej likwidacji zagrożenia ze strony niemieckiej. Ta potrzeba stała się naczelną zasadą politycznego działania, która łączyła i jednoczyła młode ludowe państwo polskie z ZSRR. Sprawa likwidacji jakichkolwiek oznak zagrożenia niemieckiego podniesiona została do rangi pierwszorzędnej w polityce pokojowej ZSRR. Gwarancja bezpieczeństwa stała się sprawą tych warstw i klas społecznych narodów, które stały się ofiarą niemieckiego faszyzmu. Idea gwarancji posiadała ogromne znaczenie, gdyż umacniała jedność szerokich mas ludowych wokół ludowej władzy, przyczyniała się do umocnienia sił demokratycznych i osłabienia sił antykomunistycznych, opozycyjnych i kontrrewolucyjnych w Polsce. W walce o polityczną władzę akcenty antyniemieckie nie mogły być pominięte.

Tym większą doniosłość dla historyków mają wypowiedzi w prasie codziennej i w publicystyce, które otwarcie stawiały problem współpracy między partiami i narodami, nie bacząc na fakt, że hasła internacjonalistyczne, w szczególności w odniesieniu do Niemiec i Niemców, nie były w Polsce popularne. Bezpośrednio po wyzwoleniu części ziem polskich i ustanowieniu tam władzy ludowej, prasa peperowska pisała: „Wojna zaborcza jest wynikiem społeczno-ekonomicznych tendencji rozwojowych kapitalizmu. Jeżeli po wojnie dokona się radykalnych zmian w struk-

² Stenogram z posiedzenia Krajowej Rady Narodowej z 21—23 lipca 1945 roku. Warszawa 1945. Cyt. wg: M. Orzechowski, *Opinia polska wobec powstania NRD*. „Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1972, z. 2, s. 264.

turze społeczno-ekonomicznej Niemiec, wówczas zagrożenie ze strony Niemiec może zostać raz na zawsze usunięte”¹.

Ta optymistyczna prognoza w owym czasie nie znalazła, rzecz jasna, szerokiego oddźwięku, ale z zasadniczego punktu widzenia była bardzo ważna. Udowadniała ona, że PPR w nader trudnych warunkach walczy o marksistowskie wyjaśnienie genezy faszyzmu i rozpetanych przez niego wojen oraz o zróżnicowany osąd narodu niemieckiego jako całości. W dokumencie programowym PPR z końca 1943 r. partia zajęła m. in. stanowisko wobec niemieckiego okupanta z jednej strony i wobec antyfaszystów niemieckich z drugiej. W dokumencie pt. *O naszym stosunku do Niemców*² czytamy: „Czy mamy reprezentować stanowisko, że każdy Niemiec jest wrogiem i że nie ma możliwości porozumienia, czy też powinniśmy znaleźć linię podziału w niemieckim narodzie; czy nie powinniśmy tych Niemców, którzy są naszymi wrogami i z którymi walczyć będziemy do końca, oddzielić od tych, którzy są ofiarami hitleryzmu takimi samymi jak my?” „Taka linia podziału — czytamy dalej — przebiega między hitlerowcami i antyfaszystami, a więc między tymi, „którzy na śmierć i życie związali się z Hitlerem” i „masami niemieckich robotników, chłopów i inteligencji pracującej, którzy giną w bombardowanych miastach i zmuszani są przez maszynę wojenną do udziału w zbrodniczej wojnie”³.

„Każdy Niemiec reprezentujący władzę jest okupantem i naszym śmiertelnym wrogiem, którego będziemy zwalczać i unicestwiać. Natomiast Niemiec, który poznał i zrozumiał, co to faszyzm, który zrozumiał, że tylko wspólna walka wszystkich antyfaszystowskich sił może przyspieszyć wyzwolenie również niemieckiej klasy robotniczej, jest naszym sprzymierzeńcem w walce z hitleryzmem”⁴. Z tego punktu widzenia na naszą uwagę zasługuje stanowisko PPR wobec problemu wysiedlenia ludności nie-

¹ Cyt. wg „Trybuny Wolności” z 1 sierpnia 1944, z artykułu *Wygranie pokoju*.

² Okólnik nr 4 Komitetu Okręgowego PPR Łódź z 16 grudnia 1943, drukowany w: *Kształtowanie się podstaw programowych PPR w latach 1942—1945*, Warszawa 1958, s. 183.

³ Tamże, s. 185.

⁴ Tamże, s. 186.

mieckiej z zachodnich terenów Polski. Prasa PPR z naciskiem podkreślała, że akcja wysiedlenia jest koniecznością podyktowaną bezpieczeństwem Polski, a tym samym pokoju w Europie, a nie konsekwencją nienawiści i zbiorowej odpowiedzialności, jak to sugerowały niektóre pisma na Zachodzie⁷.

8 sierpnia 1945 r. organ polskich socjalistów „Robotnik” w artykule *Socjaliści i Niemcy* pisał, że uzasadniona nienawiść do faszystów i ich popleczników nie może być przeniesiona na cały naród niemiecki. W ostrych sformułowaniach „Robotnik” występował przeciwko reakcyjnemu i wulgarnemu w swej wymowie hasłom: „Wychowując naszą młodzież w duchu nacjonalistycznej nienawiści wyświadczylibyśmy większą przysługę rodzimej reakcji, niż to sobie sami wyobrażamy”⁸. W tym samym artykule podjęto również problem, który w ideologicznej polemice w sprawie źródeł faszyzmu i przewyciężenia przeszłości odegrał doniosłą rolę: problem reedukacji narodu niemieckiego, w szczególności młodej generacji.

Byłoby jednak wypaczeniem twierdzenie, że ta optymistyczna wizja prasy partyjnej w Polsce jest reprezentatywna dla poglądów dominującej części narodu polskiego. Gazety polskie nie tylko, podkreśla Marian Orzechowski⁹, że straszliwe doświadczenia okupacji pozostawiły głęboki sceptycyzm i brak wiary Polaków, że Niemcy chcą wdrażać demokratyczne formy i normy życia społecznego. Polska opinia publiczna nie była jeszcze przygotowana do akceptacji poglądu, że siły demokratyczne w powojennych Niemczech będą w stanie zwycięsko przeciwstawić się tendencjom imperialistycznym. Tym ważniejsze były dla uzdrowienia stosunków doniesienia prasy o wysiłkach niemieckiej klasy robotniczej w radzieckiej strefie okupacyjnej i stworzenie politycznych i społeczno-ekonomicznych podstaw prawdziwej demokracji. Z pozytywnym przyjęciem spotkały się informacje o przeprowadzeniu demokratycznej reformy rolnej we wschodniej części Niemiec. Wydarzenie to w dolnośląskiej „Trybunie Robotniczej” określone zostało jako wydarzenie o wielkim gospodarczym i po-

⁷ „Głos Ludu” 7 VII 1945, s. 5.

⁸ „Robotnik” 8 VIII 1945.

⁹ Por. M. Orzechowski, *Opinia polska...*, s. 265 ff.

litycznym znaczeniu, gdyż „wykorzenienie faszyzmu to likwidacja jego podstaw ekonomicznych” — klasy junkierskiej i wielkich właścicieli ziemskich”. „My Polacy widzimy w tej reformie (...) początek likwidacji ekonomicznej, społecznej i politycznej bazy śmiertelnego wroga demokratycznej Polski”¹⁰.

W roku 1947 ukazał się obszerny komentarz Jerzego Kowalewskiego, mówiący o konsekwencjach doniosłego aktu, jakim była przeprowadzona we wschodniej strefie Niemiec reforma rolna: „W przeciągu kilku tygodni została zlikwidowana wielka własność junkierska, zostali zneutralizowani i odizolowani ci, którzy nigdy w przeszłości nie przestawali hołdować krzyżackiej ideologii (...) że na obszarze między Łabą a Odrą nie ma już junkrów, jest wynikiem od podstaw realizowanego z pełną konsekwencją przez władze radzieckie procesu demokratyzacji życia społecznego we wschodnich Niemczech”¹¹.

Podobnie ocenia Kowalewski likwidację w radzieckiej strefie okupacyjnej wpływów wielkiej finansjery niemieckiej. W innym miejscu swego komentarza pisze: „Władze okupacyjne zmobilizowały do walki z siłami wojny i agresji znaczne odłamy społeczeństwa niemieckiego”¹².

W polskiej prasie tamtych lat pilnie śledzono procesy przemian w Niemczech i stawiano sobie pytanie, czy wdrażane reformy społeczno-ekonomiczne wpłyną skutecznie na zmianę orientacji politycznej Niemców. Obok żywego zainteresowania można było zauważyć również znaczną rezerwę i dystans. Stanowisko takie znalazło potwierdzenie w wypowiedzi Ottona Grotewohla, który stwierdził, że pierwsze inicjatywy nawiązania prawdziwych dobrosąsiedzkich stosunków z Polską powinny wyjść od narodu niemieckiego. Tylko jednoznaczna postawa polityczna narodu niemieckiego jest w stanie przekonać Polaków i inne narodowości o tym, że udzielona Niemcom lekcja historii została właściwie zrozumiana. Doświadczonym w walce politycznej siłom w Polsce

¹⁰ „Trybuna Dolnośląska” 19 IV 1946, cyt. [w:] M. Orzechowski, op. cit., s. 268.

¹¹ J. Kowalewski, *Spojrzenia na Niemcy współczesne*. Poznań 1947, s. 10, cyt. w: M. Orzechowski, op. cit., s. 268.

¹² Tamże, s. 12.

i wschodnich Niemczech wiadome było, że proces porozumienia nie będzie przebiegał spontanicznie, lecz musi być kierowany i realizowany przez robotnicze partie w zmienionych warunkach społeczno-ekonomicznych. W tym kontekście wspomniany już komentarz Kowalewskiego podkreśla znaczenie, jakie miało powstanie w radzieckiej strefie okupacyjnej Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec. „Kto przypomina sobie — pisze Kowalewski — że klasa robotnicza to jedyna siła, która byłaby zdolna przeciwstawić się faszyzmowi, gdyby nie zabrakło jedności ruchu robotniczego, ten uzna doniosłość powstania jednolitej i zjednoczonej organizacji robotników niemieckich — Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec. Siły zjednoczone w SED odgrywają pierwszoplanową rolę w procesie demokratyzacji życia w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec”¹²

Rozpoczynająca się jesienią 1946 r. tzw. zimna wojna już w pierwszym okresie spowodowała niekorzystny zwrot w procesie normalizacji stosunków między Wschodem a Zachodem, a również między Polakami i Niemcami. Nastąpiła stagnacja w rozwoju świadomości politycznej szerokich warstw społecznych. Coraz większe znaczenie miały dla sprawy normalizacji kontakty na płaszczyźnie partyjnej, które swój pozytywny wyraz znalazły m. in. na II Zjeździe SED. Biorąc pod uwagę przyczyny wewnętrzpartyjne i polityczne, PPR nie mogła jeszcze być reprezentowana przez swoją delegację na Zjeździe SED w listopadzie 1947 roku, ale w nadesłanym telegramie dała wyraz przekonaniu, że SED wskaże narodowi niemieckiemu właściwą drogę, która pozwoli odzyskać zaufanie narodów Europy¹³. W tym samym duchu utrzymane było posłanie PPS, w którym m. in. czytamy: „przez rozszerzenie wpływów we własnym narodzie dążyć będziecie do coraz bliższych kontaktów z demokratyczną i postępową Europą”¹⁴. Zjazd SED spowodował, że kierownictwo PPR w swojej prasie bardzo obszernie prezentowało problematykę niemiecką, a przede wszystkim rozwój wydarzeń w radzieckiej strefie okupacyjnej. W „Głosie Ludu” opublikowano całostronicowy komentarz, w któ-

¹² Tamże.

¹³ Por. *Protokół 2 Zjazdu SED*. Berlin 1947. s. 233 f.

¹⁴ Tamże, s. 294.

rym stwierdzano, że „przebieg obrad Zjazdu potwierdza istnienie w Niemczech sił zdolnych do przewyciężenia przeszłości, zdolnych do krytycznego spojrzenia na własną przeszłość i zdolnych do przewodzenia procesowi demokratyzacji. Siły te składają się z wypróbowanych działaczy i członków byłej KPD i lewego skrzydła SPD, którym udało się zjednoczyć w jedną partię. SED od momentu zjednoczenia stała się rzecznikiem prawdziwych interesów narodu niemieckiego”¹⁶.

W „Głosie Ludu” zwrócono uwagę na skomplikowaną i długą drogę, którą będzie musiała kroczyć SED, aby cel — na nowo wychować naród — został osiągnięty. W tym kontekście komentarz gazety wskazywał dalej, że SED i KPD wraz z siłami Frontu Jedności w zachodniej części Niemiec uzyskały dotychczas tylko 23% głosów wyborców opowiadających się za demokratyzacją i że cała energia i działanie partii iść musi w kierunku rozszerzenia w tej części Niemiec (zachodniej) swoich wpływów. Prasa polska wskazywała na te aspekty układu sił w Niemczech po 1945 r., które mogły wzbudzić uzasadnione obawy Polaków, czy aby postępowym siłom w Niemczech — w obliczu odradzania się w zachodniej części Niemiec tendencji rewizjonistycznych, kwestionujących postanowienia poczdamskie — wystarczy inicjatywy i konsekwencji w działaniu zmierzającym do przekształcenia sposobu myślenia Niemców i przeprowadzenia zmian w systemie państwowości niemieckiej, a tym samym stworzenia gwarancji bezpieczeństwa zachodniej granicy Polski¹⁷.

Stanowisko takie było uzasadnione, ponieważ sprawa utworzenia jednolitego, zjednoczonego państwa niemieckiego na demokratycznych zasadach była jeszcze otwarta¹⁸.

Kierownictwo SED wysoko oceniało stanowisko zajmowane przez bratnie partie. Potwierdza to wypowiedź Wilhelma Piecka: „Obecność delegacji bratnich partii na Zjeździe i przekazanie pozdrowień dały nam świadomość, że nie jesteśmy sami, lecz znów członkiem wspólnoty ruchu socjalistycznego”¹⁹.

¹⁶ „Głos Ludu” 11 X 1947, s. 3.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ „Tägliche Rundschau” 23 IX 1947.

Wielkie znaczenie dla nawiązania dobrosąsiedzkich stosunków między naszymi narodami i ustanowienia internacjonalistycznych kontaktów między robotniczymi partiami miała wizyta delegacji polskiej na I Konferencji Partyjnej SED w styczniu 1949 r. Po raz pierwszy od chwili rozbitcia niemieckiego faszystowskiego imperia- lizmu reprezentanci narodu polskiego przemawiali na zgromadze- niu bratniej partii, dając tym samym dowód przyjaźni. W prze- mówieniu swoim członek Biura Politycznego KC PZPR Edward Ochab oświadczył, że powstała w grudniu 1948 r., w wyniku zjed- noczenia PPR i PPS, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza uznaje w SED bratnią partię. Powiedział wtedy: „Wasza odważna walka z szowinizmem i imperializmem, wasze zdecydowane stanowisko wobec uznania i realizacji uchwał poczdamskich jako podstawy powrotu nowych Niemiec do demokratycznej rodziny miłujących pokój narodów Europy, wasza niezmordowana praca dla procesu demokratyzacji, dają te gwarancje, które umożliwią powstanie no- wych, dobrosąsiedzkich stosunków i szeroką wymianę gospodarczą między Polską Ludową i antyimperialistycznymi, demokratyczny- mi Niemcami. Marksisci polscy życzą wam, aby wasza konferen- cja i wasza walka klasowa udowodniły, że wielcy nauczyciele niemieckiego i międzynarodowego proletariatu nie mylili się”.

Edward Ochab przypomniał o wielkiej nienawiści narodu pol- skiego do faszystowskich agresorów, stwierdził jednak równocześ- nie, że „internacjonalistyczne tradycje ułatwiają polskiej klasie robotniczej zajęcie właściwego stanowiska wobec stosunków pol- sko-niemieckich”. Klasowo świadomi polscy robotnicy zawsze re- prezentowali pogląd, że „faszyzmu w wydaniu Hitlera nie należy identyfikować z całym narodem niemieckim” oraz, że „zwycię- stwo faszyzmu w Niemczech w roku 1933 umocniło faszyzm w Polsce”²¹. „Dzisiaj polscy robotnicy z wielkim zainteresowaniem śledzą walkę SED i KPD z imperializmem — kontynuował Ed- ward Ochab — i mimo wielkich trudności piętrzących się przed waszymi partiami, dysponujecie siłą, która pozwoli wam odnieść

²⁰ Tamże, 26 I 1949.

²¹ Tamże.

w tej walce moralne i historyczne zwycięstwo. W tej walce gwarantujemy wam nasze poparcie i naszą pomoc”²².

Wystąpienie Edwarda Ochaba spotkało się w polskiej i niemieckiej społeczności z szerokim oddźwiękiem. W sposób zasadniczy postawiona została sprawa nowych stosunków między partiami i państwami; jednoznacznie wypowiedziano pogląd, że robotnicza partia narodu polskiego opowiada się za tradycjami międzynarodowego ruchu robotniczego. Doniosłość tego oświadczenia polegała na tym, że zapoczątkowano proces przewycięzenia przeszłości, wskazując jednocześnie przyczyny, które doprowadziły do najciemniejszych kart w historii stosunków obu narodów. Najbardziej pokrzywdzony przez faszyzm i imperializm niemiecki naród podniósł po raz pierwszy problem klasowego charakteru niemieckiego faszyzmu. Z tego też powodu słowa Edwarda Ochaba bardzo mocno zapadły w pamięci niemieckich komunistów i antyfaszystów. Otto Grotewohl podziękował słowami: „Zapewniam was, że większość siedzących na tej sali posiadane blizny wyniosła z hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych, nieraz wspólnie z towarzyszami polskimi”²³. I dalej: „Ale w szczególności dziękuję za to, że padły tutaj słowa pojednawcze; że polscy marksiści świadomi byli faktu, że nie cały naród niemiecki ponosi winę za zaistniały w przeszłości stan rzeczy. Tego punktu widzenia nie zatraciliście nawet w najbardziej ciężkiej dla was nocy okupacji”²⁴.

Stanowisko polskich komunistów było dla kierownictwa SED bardzo ważne, gdyż własne wysiłki były niewystarczające dla przewycięzenia izolacji narodu niemieckiego w Europie. Pomoc innych narodów, ich reprezentantów, była nieodzowna, a stanowisko Polski miało w tej sprawie doniosłe znaczenie. Konsekwentne z punktu widzenia proletariackiego internacjonalizmu wystąpienie przedstawiciela narodu polskiego zmobilizowało jeszcze bardziej kierownictwo SED do wzmożenia wysiłków w walce o demokratyczne oblicze własnego narodu. Zdawano sobie sprawę, że społeczeństwo polskie oczekuje dowodów na to, iż naród nie-

²² Tamże.

²³ Tamże, 26 I 1949.

²⁴ Tamże.

miecki rozpoczął konsekwentny proces przebudowy własnej świadomości historycznej.

W artykule pt. *SED wskazuje Niemcom drogę pokojowego współżycia z Polską* „Trybuna Ludu” relacjonowała wyniki I Konferencji Partyjnej SED i stwierdziła, że jest to „wydarzenie o wielkim międzynarodowym znaczeniu”. Specjalny wysłannik „Trybuny Ludu” 27 stycznia donosił z Berlina: „Cała demokratyczna prasa niemiecka bardzo ciepło przyjęła wystąpienie Edwarda Ochaba”. Korespondent „Trybuny Ludu” dalej cytuje „Tägliche Rundschau”: „Przemówienie Edwarda Ochaba było żywą manifestacją przyjaźni”. W tym samym duchu określa wystąpienie polskiego gościa „Neues Deutschland”. W Berlinie Zachodnim i w prasie sektorów zachodnich również przemówienie przedstawiciela PZPR nie pozostało bez echa. Socjaldemokratyczny „Vorwärts” stwierdził, że „SED nie jest już w izolacji (...) nastąpił zwrot w stosunkach między polskimi i niemieckimi robotnikami”²⁶.

Prasa PZPR w 1949 r. poświęcała wiele uwagi rozwojowi wydarzeń we wschodnich Niemczech. Dało się zauważyć w tym okresie wzmożone zainteresowanie opinii publicznej w Polsce sprawami niemieckimi, coraz większe zrozumienie skomplikowanych spraw niemieckich, nowej sytuacji, stworzonej przez powstanie ludowo-demokratycznego państwa niemieckiego we wschodniej części Niemiec — Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Od lutego 1949 r. w „Trybunie Ludu” ukazała się cała seria artykułów prezentujących szeroką gamę spraw związanych z problemem niemieckim²⁷. Polski czytelnik został zapoznany m. in. z nieznanymi dotychczas przez Niemców ani przez Polaków faktami dotyczącymi liczby ofiar faszyzmu niemieckiego wśród samych Niemców, ruchu oporu w Niemczech itp.²⁷ Ważną rzeczą było wytłumaczenie narodowi polskiemu przez PZPR, że SED konsekwentnie realizuje humanistyczne dziedzictwo kultury niemieckiej i antyfaszystowskich bojowników. „Nakazem czasu jest — pisze „Trybuna Ludu” — aby SED objęła swoim wpływem przede wszystkim młodzież, zwłaszcza 17—20-latków, których

²⁶ „Trybuna Ludu” 27 I 1949.

²⁶ S. Brodzki „Trybuna Ludu” 11 II 1949.

²⁷ „Trybuna Ludu” 12 II 1949.

umysły nie zdążyły jeszcze do cna przesiąknąć hitlerowską ideologią. Wpływ ten może być tym bardziej skuteczny, że wybitne grono twórców niemieckich, jak Friedrich Wolf, Bertold Brecht, Johannes R. Becher, Heinrich Mann, Anna Seghers, pisarstwo swoje związało z celami partii”. Na uwagę zasługuje również fakt, że z 500 delegatów na I Konferencji Partyjnej SED dwie trzecie to byli więźniowie, którzy w obozach koncentracyjnych przebywali nieprzerwanie od 1933 roku²⁸.

Ostatni z tej serii artykuł pt. *SED jest naszym sojusznikiem* kończył się wskazaniem na historyczne doświadczenia narodu polskiego: „Zawsze wtedy, gdy w historii naszych stosunków wzajemnych kształtowały się one korzystnie, w Niemczech trwały ruchy rewolucyjne (...) i obecnie tylko rewolucyjna przemiana Niemiec w państwo miłujące pokój zagwarantować jest w stanie trwały sojusz i dobrosąsiedzkie stosunki z Polską”²⁹.

W procesie zbliżenia obu narodów ważną rolę i wpływ miały literatura i sztuka. Na tej płaszczyźnie olbrzymie były zasługi powołanego w sierpniu 1948 r. Towarzystwa im. H. von Gerlacha oraz założonego przez poetę Johannes R. Bechera czasopisma „Aufbau”. Obie instytucje podejmowały wiele inicjatyw zmierzających do przerwania izolacji polskiej kultury w społeczeństwie niemieckim. Najbardziej skuteczne były inicjatywy środowiska literackiego, które w sposób bezpośredni oddziaływało na szerokie kręgi społeczne w Polsce i w Niemczech. Literatura zawsze żywo reagowała i reaguje na palące problemy i pytania nurtujące społeczeństwo własne i sąsiadów. W kształtowaniu właściwych stosunków między Polakami a Niemcami literatura spełniła jedno z najważniejszych zadań. Ważną rolę odegrała niemiecka literatura antyfaszystowska, która przyczyniła się do zdemaskowania prawdziwego oblicza faszyzmu i współuczestniczyła w torowaniu drogi ku demokratycznemu odrodzeniu.

Literatura polska, reagując na zjawisko faszyzmu w Niemczech, na sprawy okupacyjne i walki narodu polskiego z hitlerowskim agresorem, nie zawsze wiązała tę problematykę — z wiadomych przyczyn — z kształtowaniem się przyszłych stosunków z Niemca-

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże.

mi i państwem niemieckim. Tym większe znaczenie posiadają te dzieła literackie powstałe w Polsce po wojnie, które obok piętnowania niemieckiego faszyzmu zawierają momenty wskazujące na możliwości pokojowego współżycia narodów polskiego i niemieckiego. Do takich dzieł należy m. in. dramat Leona Kruczkowskiego pt. *Niemcy*³⁰, znany widzom w NRD pod tytułem *Sonnenbruchowie*, który w ciągu wielu lat obejrzały miliony ludzi³¹. Wymowa tego dramatu zawarta jest już w pierwotnym tytule: *Niemcy są ludźmi*. Przyjmując ten punkt widzenia, sztuka Kruczkowskiego odpowiedziała na jedno z zasadniczych pytań dotyczących istoty faszyzmu i zadowoliła zarówno widza polskiego, jak i niemieckiego. Dramaturg dochodzi do wniosku, że Niemcy nie byli jednolitym społeczeństwem już w momencie objęcia władzy przez faszyzm, a hitlerowskie rządy jeszcze ten przedział pogłębiły. Charakter i istota faszyzmu w ujęciu Kruczkowskiego pozbawione są jakiegokolwiek nacjonalistycznej argumentacji, wręcz przeciwnie, jest to polemika z wszelaką nacjonalistyczną orientacją w interpretacji niemieckiego faszyzmu i jego skutków. Punktem wyjścia jest u Kruczkowskiego konsekwentny antyfaszyzm.

Wpływ sztuki Leona Kruczkowskiego na kształtowanie się polsko-niemieckich stosunków polegał na zdemaskowaniu prawdziwych korzeni niemieckiego faszyzmu, ukazaniu, że źródła zła tkwiły w faszystowskim państwie i w panującym w tym państwie systemie policyjnym i propagandowym. Pogląd ten był w owym czasie tym bardziej znaczący, że zachowana została wiara w wychowanie nowego człowieka, Niemca, w całkowicie zmienionych warunkach historycznych³².

Niemiecka Republika Demokratyczna powstała 7 października 1949 r. Wraz z powstaniem ludowo-demokratycznego państwa niemieckiego proces uzdrowienia stosunków między NRD a ludowo-demokratycznymi państwami sąsiadującymi otrzymał nowe, jakościowo głębsze impulsy. Wiele dotychczas nierozwiązanych problemów stanęło w nowym świetle. Wraz ze wzrostem autorytetu

³⁰ *Polen, Deutschland und die Oder-Neiße Grenze*, Wyd. Rudi Goguel, Berlin 1959, z. 9, s. 557 ff.

³¹ „Aufbau” 1956, H. 9.

³² Por. wypowiedź L. Kruczkowskiego [w:] „Blick nach Polen”, 1951, H. 3.

Niemieckiej Republiki Demokratycznej znacznie osłabły rewizjonistyczne i szowinistyczne ataki ze strony imperialistycznych kół na Zachodzie pod adresem polskich osadników na Ziemiach Odzyskanych. Był to bardzo ważny proces przyspieszający integrację ziem polskich na północy i wschodzie oraz wpływający na wewnętrzną stabilizację polityczną w Polsce. Interesy klas robotniczej w sąsiadujących po obu stronach Odry państwach zostały tym samym jeszcze bardziej zespolone.

Przekonanie o historycznym znaczeniu powstania demokratycznego państwa niemieckiego znalazło swój wyraz w oświadczeniach rządu radzieckiego i polskiego, w których stwierdza się, że wydarzenie to „jest punktem zwrotnym w historii Europy”.

Reakcje na powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej wynikały nie tylko z obiektywnego charakteru systemu państwowego, lecz były konsekwencją działania demokratycznych sił pod przewodnictwem SED i zmierzały do przełamania izolacji politycznej narodu niemieckiego, w którą wpędził go faszyzm. Dla Polski powstanie NRD było nowym jakościowo etapem w stosunkach obu narodów oraz kontynuacją wysiłków o międzynarodowe uznanie tych stosunków. Od 5 października „Trybuna Ludu” przekazywała codziennie serwis informacyjny o przemianach zachodzących we wschodniej części Niemiec. 12 października „Trybuna Ludu” zamieściła na całej tytułowej stronie obszernie informacje dotyczące wyboru Wilhelma Piecka na pierwszego prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W artykule redakcyjnym pt. *Demokracja niemiecka przejmuje władzę* czytamy m. in.: „We wschodniej części Niemiec zaistniały warunki do urzeczywistnienia prawa samostanowienia narodów. Do głosu doszły te siły, którym cały obóz pokojowo usposobionych państw, z ZSRR na czele, zufała i zaufaniem obdarzyli sąsiedzi”³³. I dalej: „Związek Radziecki realizuje konsekwentnie politykę gwarantującą niezawisłość i samostanowienie każdemu narodowi” — głosi nota skierowana do rządu Jugosławii 30 sierpnia 1949 roku. „Demokracja wychodzi z założenia, że zasada samookreślenia narodów znajduje

³³ „Trybuna Ludu” 12 X 1949.

zastosowanie w stosunku do wszystkich narodów, w tym również w stosunku do narodów zwyciężonych”³⁴.

Łącznie z gratulacjami J. W. Stalina opublikowano 15 października list przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta skierowany na ręce przewodniczących SED. W liście Bierut określa powstanie NRD jako „realizację haseł najlepszych synów narodu niemieckiego”³⁵. 18 października Rzeczpospolita Polska oficjalnie uznała NRD. Pierwszym ambasadorem NRD w Warszawie został Friedrich Wolf³⁶.

Oświadczenie rządowe Ottona Grotewohla, jak i jednoznaczne oświadczenie Wilhelma Piecka, dotyczące granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, dały narodowi polskiemu pewność faktu, że nowy rząd NRD konsekwentnie realizuje wcześniej wypracowane koncepcje. W kolejnych miesiącach zdwojono wysiłki, w oparciu o powstałe latem 1948 r. Towarzystwo im. H. von Gerlacha i inne postępowe stowarzyszenia, zmierzające do przyspieszenia i rozszerzenia wymiany kulturalnej, gospodarczej i politycznej z nową Polską.

Komuniści niemieccy wraz z siłami antyfaszystowskimi uczestniczyli we wszystkich spotkaniach z ludnością, odpowiadając otwarcie i rzeczowo na pytania, tłumacząc i wyjaśniając wiele nurtujących społeczeństwo niemieckie spraw. Zajmowali również zdecydowane stanowisko w sprawie wytyczenia nowej granicy między NRD a Polską. Stwierdzić należy, że problem tej granicy nie cieszył się w społeczeństwie niemieckim w tym okresie wielką popularnością. W ogólnoniemieckiej dyskusji dotyczącej wytyczenia i przebiegu granicy z Polską znaczną rolę odegrała broszura pióra Waltera Ulbrichta pt. *O podstawach przyjaźni polsko-niemieckiej*, opublikowana w roku 1949 przez Komitet Centralny SED. Broszura ta stanowiła ważny materiał propagandowy dla lektorów i działaczy partyjnych. Problem granicy został ujęty w szerokim kontekście przewyciężenia przeszłości i budowania systemu bezpieczeństwa, trwałego pokoju w Europie³⁷. Intensywną

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże, 15 X 1949.

³⁶ *Polen, Deutschland...*, s. 568 f.

³⁷ W. Ulbricht, *Zur Geschichte der deutschen Arbeiterbewegung*, Berlin 1959, t. 3, s. 335 ff.

pracą ideologiczną i propagandową partia przygotowywała społeczeństwo niemieckie do odbioru aktu o międzynarodowym znaczeniu — aktu wytyczenia i uznania granicy państwowej na Odrze i Nysie Łużyckiej. Rozmowy przygotowawcze na szczeblu rządowym rozpoczęły się 6 i 7 czerwca przybyciem delegacji rządu tymczasowego NRD do Warszawy³⁸. Rządy obu państw zgodnie doszły do wniosku, że wytyczenie granicy powinno nastąpić w ciągu miesiąca od momentu podjęcia rozmów przygotowawczych. 6 lipca 1950 r. nastąpiło w Zgorzelcu podpisanie przez premierów i ministrów spraw zagranicznych obu państw układu o wytyczeniu i uznaniu granicy państwowej³⁹. Tym aktem, jak to określało kierownictwo partyjne SED po podpisaniu dokumentu zgorzeleckiego, „otwarto drogę ku ścisłej i trwałej przyjaźni (...) Zdajemy sobie sprawę, że ten akt nie oznacza automatycznego zapomnienia i wybaczenia tego, co w przeszłości nasz naród uczynił narodowi polskiemu. Ale jesteśmy świadomi, że najlepszym zadośćuczynieniem jest stworzenie dobrosąsiedzkich stosunków, takich stosunków, które raz na zawsze wyeliminują wszelkie sprzeczności między naszymi narodami”⁴⁰.

„Świadomi podjętych zobowiązań nie ukrywamy, że walka z tendencjami nacjonalistycznymi po rozbiciu faszyzmu w Niemczech nie jest łatwa — pisał po złożeniu wizyty w Polsce Herman Axen. — (...) Tym bardziej musimy wzmóc wysiłki w pracy ideologicznej i propagandowej w sprawie uznania granicy na Odrze i Nysie przez cały naród niemiecki. Im bardziej uda nam się wychować nasze społeczeństwo w duchu proletariackiego internacjonalizmu, tym mocniejsze staną się fundamenty dobrosąsiedzkich stosunków z Polską. Chodzi o to, że tkwiące jeszcze w określonych grupach społeczeństwa niemieckiego uczucia wyższości nad innymi nacjami muszą zostać wyeliminowane i zwalczone. W tym celu popularyzować musimy wszystkie zdobycze demokratycznej Polski, zapoznać z życiem kulturalnym i w tym kontekście uświadomić naszym obywatelom przeogromne szkody, jakie niemiecki faszyzm wyrządził polskiej kulturze. Najwyższy czas, aby naród

³⁸ *Polen, Deutschland...*, s. 576 f.

³⁹ Tamże, s. 582 ff.

⁴⁰ *Dokumente der SED*, Berlin 1954, t. 3, s. 72.

nasz zapoznał się z bohaterstwem polskich rewolucjonistów z 1848 r. Zdumiewa i niepokoi jednocześnie fakt, że w NRD nie ma jeszcze przekładu niemieckiego dzieł Mickiewicza i innych wybitnych polskich poetów i pisarzy (...) Wychowanie klasy robotniczej i całego narodu w duchu internacjonalistycznym jest najważniejszym zadaniem naszej pracy ideologicznej”⁴¹.

W 1950 r. w dziedzinie rozwijania dobrosąsiedzkich stosunków z Polską było jeszcze wiele do zrobienia. Można jednak mimo tego powiedzieć, że bezkompromisowa postawa postępowych sił pod przewodnictwem SED zapoczątkowała kierunek przemian, który w konsekwencji doprowadził do powstania po drugiej stronie Odry państwa ludowo-demokratycznego, pierwszego niemieckiego państwa — trwałego sojusznika Polski.

20 i 21 października 1950 r. Niemiecka Republika Demokratyczna uczestniczyła, jako równorzędne i równouprawnione państwo, w konferencji ministrów spraw zagranicznych państw socjalistycznych w Pradze. We wrześniu tego samego roku NRD została członkiem RWPG, stając się tym samym równorzędnym partnerem w obrębie wspólnoty państw socjalistycznych.

*(Z języka niemieckiego tłumaczył
Jerzy Piotr Majchrzak)*

⁴¹ „Trybuna Ludu” 8 IV 1950.